



28 (2024) nr 1-2 (63-64), s. 9-27

DOI <https://doi.org/10.21697/snr.2024.63-64.1-2.2>



This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution (CC BY-ND 4.0 International) license. <https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0>

Stanisław Strękowski

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

<https://orcid.org/0000-0001-9998-8554>

e-mail: s.strekowski@uksw.edu.pl

Kobiecość i męskość u wybranych autorów literatury patrystycznej pierwszych trzech wieków

Femininity and masculinity in selected authors of patristic literature

Abstrakt: Ojcowie Kościoła i pisarze kościelni wywodzili się, tak jak inni chrześcijanie, z różnych środowisk kulturowych starożytnego świata, w którym dominował patriarchy. Byli ukształtowani – przed swoim nawróceniem – przez kulturę grecko-rzymską i ślady tej formacji są widoczne w ich myśleniu i wyrażanych sądach. Nic zatem dziwnego, że w sprawach dotyczących szeroko pojętej kultury bardzo często dochodzi do głosu ich grecko-rzymska formacja. Ustalenie, jaka jest ich opinia na temat równości płci, nie jest jednoznaczne: obok bardzo krytycznych uwag dotyczących kobiet odnaleźć można teksty, w których szacunek i cześć dla heroicznej postawy męczenniczek, wstrzemięźliwości i wytrwałość wdów i dziewic są wyraźnie widoczne, a również takie, które przestrzegają przed niebezpieczeństwem upadku i częściej piętnują grzech niż osobę. Autorzy chrześcijańscy pierwszych wieków swoje krytyczne uwagi kierowali nie tylko do kobiet, lecz piętnowali również mężczyzn za ich niewłaściwe postępowanie. Zdecydowanie dystansowali się od różnego rodzaju nadużyć, do których zaliczali pederastię, efebofilie, homoseksualizm i zniewieściałość mężczyzn. Zatem uprawnionym jest wniosek, że pomimo wielu krytycznych opinii o kobietach, ich sytuacja we wspólnocie chrześcijańskiej była znacznie lepsza niż w pogańskich Grecji i Rzymie.

Słowa kluczowe: kobiecość, męskość, kultura grecka i rzymska, pierwotne chrześcijaństwo

Abstract: Church Fathers and Church writers were, like other Christians, drawn from the various cultures of the ancient world dominated by patriarchy. They were formed – before being narrated – by the Greco-Roman culture and traces of this formation are visible in their thinking and expressed judgments. In his writings, apart from very critical remarks about women, one can find texts in which respect and reverence for the heroic attitude of martyrs, abstinence and the perseverance of widows and virgins is clearly visible. In the first centuries of the church, institutions were established in which women of all ages and conditions outside marriage and family served the ecclesial community as virgins, widows and deaconesses, meeting the needs of other women for charitable and liturgical services. They have distanced themselves from various kinds of abuses, including pederasties, ephebophilia, homosexuality and male effeminacy.

Keywords: femininity, masculinity, Greek and Roman culture, primitive Christianity

Mniej więcej od lat siedemdziesiątych XX wieku, kiedy to studia o kobietach i kobiecości, mające na celu zdemaskowanie stereotypowego i częściowego charakteru kobiecych przedstawień przekazywanych najczęściej przez mężczyzn, mnożyły się zwłaszcza w anglosaskich środowiskach uniwersyteckich, produkcja redakcyjna na temat kobiet wzrosła nie tylko pod względem ilości, lecz także jakości¹. Nie można jednak ignorować faktu, że czasami, nawet jeśli intencją jest

1 W tej perspektywie warto zapoznać się z następującymi publikacjami: E. Cantarella, *La engue prima e dopo la legislazione di Solone nel diritto matrimoniale attico*, „Istituto Lombardo. Accademia di Scienze e Lettere” 1964, nr 98, s. 121-161; R. Astolfi, *Femina probrosa, concubina, mater solitaria*, „Studia et documenta historiae et iuris” 1965, nr 31, s. 15-60; S. Pomeroy, *Reflections of Women in Antiquity*, New York 1981; J. Peradotto, J.P. Sullivan (red.), *Women in the Ancient World: The Arethusa Papers*, Albany 1984; E. Cantarella, *Tacita Muta. Le donne nella città antica*, Roma 1985; E. Cantarella, *Potere femminile, diritto e Stato tra mito e antropologia*, „Quaderni

promowanie *gender studies* na polu teologicznym, biblijnym i patrystycznym, wynikająca z tego perspektywa jest wojownicza, czemu towarzyszy tendencja do podkreślania mizoginii, która charakteryzuje ambiwalentny dyskurs patrystyczny. Poważne podejście do naszego tematu powinno zamiast tego uwzględniać szczególne okoliczności, w których Ojcowie Kościoła i pisarze kościelni tworzyli swoje teksty, takie jak: przyjęty gatunek literacki i wpływ, jaki wywarła kultura klasyczna na ich formację intelektualną. Można by wtedy zdać sobie sprawę, że nie są ani bardziej, ani mniej mizoginistyczni niż inni pisarze swoich czasów, niezależnie od tego, czy są Żydami, Grekami czy Rzymianami, z którymi łączy ich wspólna myśl i kultura. A jeśli zajmiemy się drażliwymi kwestiami, niekiedy wpadając w pułapkę ahistoryzmu, odnosząc wszystko, co zostało napisane do fizycznego wymiaru kobiety – co z kolei warunkowało również jej społeczne i kulturowe podporządkowanie – należy zauważyć, że wywodzą się one najczęściej z tradycji greckiej, począwszy od Ajschylosa i Platona, i nie są do końca chrześcijańskie. Niniejszy artykuł jest prezentacją wybranych tekstów starochrześcijańskich pierwszych trzech wieków, które ukazują kobiecość i męskość w perspektywie chrześcijańskiej.

1. Dziedzictwo Judaizmu

Chrześcijanie wywodzili się różnych środowisk świata starożytnego. W początkowym okresie większość stanowili wyznawcy Chrystusa pochodzący z judaizmu i uformowani duchowo w tradycji Starego Testamentu. Przez wielu badaczy określani byli mianem judeochrześcijan, wśród których pielęgnowane były obyczaje i mentalność starożytnych Izraelitów. W tym kontekście zupełnie słusznie zauważa M. Wojciechowski: „W świetle początku Biblii płeć stanowi konieczny i ważny składnik natury człowieka stworzonego przez Boga”². Należy zatem rozważać to zagadnienie w kontekście antropologii biblijnej, która była fundamentem dla pierwszych chrześcijan w ich postrzeganiu męskości i kobiecości. Prawdą jest, że w starożytnym Izraelu w życiu społecznym i rodzinnym powszechnie przyjętym był system patriarchalny. Rola mężczyzny była bardzo podkreślana i wyróżniana we wszystkich dziedzinach życia takich jak: kult, prawo, polityka i rodzina. W każdym z tych obszarów dominująca rola mężczyzny była widoczna³. W pismach ST została zatem ściśle określona rola społeczna mężczyzny i kobiety, również potępione zostały wszelkie działania zmierzające do relatywizacji tych ról, szczególnie w obszarze życia małżeńskiego i rodzinnego. Wszystkie zadania, które wykonywali mężczyźni w starożytnym Izraelu, były poprzedzone szczególnym Bożym wybraństwem: Mojżesz otrzymuje zadanie wyprowadzenia Ludu Wybranego z niewoli Egipskiej; Gedeon, Samuel, Samson i inni sędziowie również otrzymali

di storia” 1988, nr 28, s. 107-120; E. Cantarella, *Le donne e la città*, Como 1990; R. Astolfi, *Aspetti del diritto matrimoniale nel tardo Impero*, „Studia et documenta historiae et iuris” 1990, nr 56, s. 323-346; A. Cameron, A. Kuhrt (red.), *Images of Women in Antiquity*, wyd. II., Detroit 1993; E. Cantarella, *L'ambiguo malanno: la donna nell'antichità greca e romana*, Milano 1995; E. Cantarella, *Famiglia, proprietà e schiavitù nel mondo antico*, w: V. Castronovo (red.), *Storia dell'economia mondiale*, wyd. V. Castronovo, Bari, Laterza 1996, s. 117-132; S. Pomerooy, *Goddesses, Whores, Wives, and Slaves: Women in Classical Antiquity*, New York 1975; T. Agnati, *Politica al femminile. Un percorso in salita*, Milano 2001; N.M. Filippini, T. Plebani, A. Scattigno (red.), *Corpi e storia. Donne e uomini dal mondo antico all'età contemporanea*, Roma 2002; E. Holthöfer, *La 'cura sexus' dall'antichità al XIX secolo*, w: A. Arru, *Soggetto e identità*, Roma, Biblink 2009, s. 225-310.

2 M. Wojciechowski, *Etyka Biblii*, Kraków 2009, s. 288.

3 B.W. Matysiak, *Małżeństwo i rodzina w kulturze starożytnego Izraela*, „Studia Elbląskie” 2012, nr 13, s. 134; M. Filipiak, *Problematyka społeczna w Biblii*, Warszawa 1985, s. 102.

wyraźne polecenie otrzymane od Boga sprawowania urzędu sędziego⁴; namaszczonego na króla z rąk Samuela zostaje Dawid⁵; prorocy zostają posłani do Ludu Izraelskiego, aby zachęcić i nakłonić go do przestrzegania Prawa i przestrzec przed konsekwencjami⁶.

Różnie interpretowano tekst Rdz 2, 18, że kobieta została stworzona jako pomoc dla mężczyzny, czyniąc ją raczej służącą niż równoprawną partnerką, tymczasem – jak twierdzi R. Krawczyk – „Mężczyzna i kobieta – jedno dla drugiego – jest pomocą w sensie biologicznym, psychologicznym, a przede wszystkim – i to ma na myśli autor biblijny – w sensie egzystencjalnym, w osiągnięciu pełni człowieczeństwa. A osiąga się je we wzajemnym dopełnianiu się, ale i zachowaniu istotnej odrębności”⁷. Kobieta w społeczności starożytnego Izraela jawiła się jako osoba skromna, cicha, milcząca, pracowita, posłuszna i wspierająca męża we wszystkich jego działaniach, dbająca o dom i rodzinę, z mądrością i pobożnością wychowująca dzieci (Prz 31,1-9; 2 Mch 7,27; 2 Tm 1,5). Niewiasta izraelska aktywnie uczestniczyła w życiu środowiska, w którym zamieszkiwała, służąc mu radą, swoim doświadczeniem, odwagą, czasami bezkompromisowością, nieraz także heroicznym czynem, cierpieniem (2 Sm 14,4-20; 20,14-22; Jdt 8,10-36; Est 4,15 – 5,8; 7,1 – 8; 8,3 – 12; 2 Mch 7,10-21)⁸.

Z wielką dezaprobatą zostały ocenione postawy moralne mieszkańców Sodomy i Gomory, lecz nie ma innych tekstów, w których wzmiankowane byłyby zachowania w dziedzinie obcowania płciowego niegodnego członka Ludu Wybranego, chociaż w Księdze Kapłańskiej znajdujemy następujący tekst: „Dalej Pan powiedział do Mojżesza: Mów do Izraelitów i powiedz im: Ja jestem Pan, Bóg wasz! Tego, co czynią w ziemi egipskiej, w której mieszkaliście, nie czyńcie. Tego, co czynią w ziemi Kanaan, do której was wprowadzę, nie czyńcie. Nie będziecie postępować według ich obyczajów [...] Nie będziesz obcował z mężczyzną, tak jak się obcuje z kobietą. To jest obrzydliwość” (Kpł 18,1-3,22)⁹. W ST nie ma jednak zbyt wielu opisów dotyczących postaw moralnych takich jak pederastia, efebofilia, homoseksualizm czy nawet aborcja. Pojawiają się one dopiero w Listach Pawłowych skierowanych do wspólnot chrześcijan nawróconych z pogaństwa¹⁰.

2. Kultura grecko-rzymska

Jednakże na skutek intensywnej działalności misyjnej Apostołów (szczególnie św. Pawła z Tarsu) do Kościoła weszły osoby wywodzące się z pogaństwa i w ciągu kilku wieków zaczęły stanowić większość ochrzczonych. Osoby te uformowane w duchu mitologii greckiej oraz tradycji filozofii helleńskiej wniosły własne dziedzictwo do kształtującej się teologii i obyczajowości chrześcijańskiej. Od samego początku w łonie chrześcijaństwa pojawiły się sekty, które w innym świetle widziały rzeczywistość prezentowaną przez Apostołów i uczniów apostoelskich. Zrodzone w pierwszych dziesięcioleciach II wieku nurty gnostyckie były bardzo ściśle związane z platonizmem i miały inne spojrzenie na zbawienie i moralność chrześcijańską.

4 R. Krawczyk, *Starożytny Izrael*, „Studia Podlaskie” 2009-2010, nr 17/18, s. 9-11; S. Grzybek, *Okres „sędziów” w dziejach Izraela*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1954, nr 7, s. 4-16.

5 R. Krawczyk, *Starożytny Izrael*, s. 11-13.

6 M. Filipiak, *Człowiek współczesny a Stary Testament*, Lublin 1983, s. 41-45; R. Krawczyk, *Starożytny Izrael*, s. 6-8.

7 R. Krawczyk, *Gender w świetle biblijnej nauki o kobiecie i małżeństwie*, „Studia Elbląskie” 2015, nr 16, s. 217; M. Filipiak, *Problematyka społeczna w Biblii*, s. 102-111.

8 W. Chrostowski, U. Szwarz, *Kobieta w judaizmie w Biblii*, w: EK, t. IX, s. 230-234; R. Krawczyk, *Gender w świetle biblijnej nauki o kobiecie i małżeństwie*, s. 215. Por. M. Filipiak, *Problematyka społeczna w Biblii*, s. 99-102.

9 J. Turkiel, *Obrzydliwość w Biblii*, „Studia Teologiczne. Białystok. Drohiczyn. Łomża” 2010, nr 28, s. 14.

10 H. Witczyk, *Biblia a moralność chrześcijańska*, „Studia Nauk Teologicznych PAN”, t. 4: *Biblia w kontekście kultur*, Lublin 2009, s. 89-100.

Kobiety w środowisku grecko-rzymskim były postrzegane raczej negatywnie i miały ograniczone prawa publiczne w porównaniu z obywatelami płci męskiej. Nie ma pewności co do praktycznego i codziennego stosowania reguł i praw, które obowiązywały w starożytności. Wiemy natomiast, że kobiety spartańskie były traktowane nieco inaczej niż w pozostałych państwach-miastach. Na przykład musiały ćwiczyć fizycznie tak jak mężczyźni, miały pozwolenie na posiadanie ziemi i mogły pić wino. Wizerunek kobiety, która chce pozbyć się przypisanego jej statusu niższości (przedstawianego nie tylko jako fakt kulturowy, lecz także – począwszy od starożytności greckiej i rzymskiej – jako konsekwencja różnicy biologicznej), jest postrzegany przez mężczyznę jako *choroba*. Kobiety są *chore*, gdy chcą zbuntować się przeciwko narzuconym im wzorom. Kobieta jest *chora*, kiedy przędzie i tka wełnę, w tym samym czasie knując przeciwko mężczyznom. Panowało przekonanie o niższości kobiet, co przekładało się na wychowanie mające na celu poddanie się mężczyźnie. Obowiązkiem kobiety było zawarcie małżeństwa z woli ojca, macierzyństwo oraz zarządzanie domem i wychowywanie legalnego potomstwa. Oczekiwano, że wszystkie kobiety wyjdą za mąż, nie było nawet żadnych przepisów ani roli w greckim społeczeństwie dla samotnych dojrzałych kobiet. Zadaniem kobiety jest wypełnianie tradycyjnych obowiązków domowych w milczeniu¹¹. Istotna różnica istniała między kobietą zamożną a kobietą z niższych warstw społecznych: pierwsza musiała pozostać w domu, druga natomiast, ze względu na stan ubóstwa i konieczność zdobywania środków do życia, była zmuszana do pracy poza domem, co doprowadziło do uzyskania przez nią pewnej wolności. Mężczyźni odgrywali dominującą rolę w życiu publicznym, angażowali się w wydarzenia publiczne i politykę, a kobiety pozostawały w domu. Mężczyzna był odpowiedzialny także za rodzinę i dom, co wyrażał jego tytuł w starożytnym Rzymie – *pater familias*. Zwykle mężczyźni pracowali jako rolnicy, przedsiębiorcy lub urzędnicy. W domu greckiej polis również traktowano mężczyzn z ogromnym szacunkiem. Podczas uczty mężczyzna leżał na kanapie i obsługiwała go służba, podczas gdy kobiety i dzieci jadły w innym pomieszczeniu. Kobietom nie wolno było brać udziału w wielu imprezach publicznych, w tym w słynnych igrzyskach olimpijskich. Mężczyźni często urządzali przyjęcia, na których bawili się ich męscy przyjaciele. Kobiety i dzieci nie miały tam wstępu. Wola męża była prawem. Zamężnym kobietom nie wolno było wychodzić z domu bez zgody męża. W praktyce, oczywiście, pojedyncze pary mogły bardziej sprawiedliwie organizować swoje codzienne obowiązki. Oczekiwano, że kobiety będą wierne swoim mężom, ale w drugą stronę nie było takiej zasady, ponieważ mężowie mogli swobodnie korzystać z usług prostytutek, kochanków i kurtyzan. Każda kobieta, która nie zachowała honoru rodziny była winna poważnej zbrodni *moicheia*¹², co skutkowało zakazem uczestniczenia przez nią w publicznych ceremoniach religijnych. Mąż, który odkrył, że jego żona nawiązuje stosunki seksualne z innym mężczyzną, mógł zamordować jej kochanka bez obaw o oskarżenie¹³.

Rzymska kobieta w okresie archaicznym i późniejszym spędzała większość swojego czasu w domu, ale, w porównaniu z Greczynką, zwłaszcza z Aten, zgodnie z dominującą męską mentalnością,

11 E. Cantarella, *Tacita Muta. La donna nella città antica*, Roma 1985, s. 12-18. Por. E. Cantarella, *L'ambiguo malanno. Condizione e immagine della donna nell'antichità greca e romana*, Roma 1986, s. 11; F.M. Doveto, *Silenzi e voci di donne nell'antichità classica*, „Quaderni del Centro Interuniversitario di Ricerca sulla Storia degli Insegnamenti Linguistici” 2010, nr 9, s. 1-13; M. Torelli, *Domiseda, lanifica, univira, il trono di Verrucchio e il ruolo e l'immagine della donna tra arcaismo e repubblica*, w: M. Torelli, *Il rango, il rito e l'immagine*, Milano 1997, s. 52-86.

12 U.E. Paoli, *Il reato di adulterio (moicheia) in diritto attico*, „Studia et Documenta Historiae Iuris” 1950, nr 16, s. 132-182.

13 Por. W.E. Thompson, *Athenian Marriage Patterns: Remarriage*, „California Studies in Classical Antiquity” 1972, nr 5, s. 211-225.

nie była związana z funkcją czysto biologiczną. W odróżnieniu od Greków Rzymianie nie uważali kobiet jedynie za zwykłe narzędzia rozmnażania. Kobiety rzymskie były również podstawowymi przekazicielkami kultury, której utrwalenie w znacznej mierze zostało im powierzone. W przeciwieństwie do Greczynek osobiście kształciły swoje dzieci. Być może bardziej liberalne podejście Rzymian wobec kobiet nie było całkowicie przypadkowe. Mając na uwadze różnorodne zadania mężczyzn, kobiety musiały w jakiś sposób uczestniczyć w ich życiu, przyswajając wartości i stać się ich najwierniejszymi przekazicielkami¹⁴.

W starożytnej Grecji przez wiele wieków otaczano kultem ideały męskości, które widzimy już w postaciach prezentowanych przez Homera w jego *Iliadzie* i *Odysei*. Widać tam postacie herosów, którzy swoje męstwo ukazują w walce. Są oni sprawni fizycznie i odznaczają się wyjątkowo: odwagą, walecznością jak Achilles czy Hektor – dzielny obrońca Troi, który kocha swoją żonę, kocha swojego syna i odczuwa ogromną rzeczywistą odpowiedzialność za swoją rodzinę, swój naród¹⁵; a także: inteligencją, sprytem, przebiegłością i wytrwałością jak Odyseusz. Bycie mężczyzną oznacza również bycie głową rodziny. Męski ideał w Atenach obejmował małżeństwo, ojcostwo, zarządzanie majątkiem i panowanie nad niewolnikami. Ci, którzy nie ożenili się i nie spłodzili dzieci, którzy zmarnowali swoje dziedzictwo lub nie mogli kontrolować swoich niewolników, zawiedli również w byciu mężczyzną. Należało ćwiczyć swoją męskość także w roli przewodnika i obrońcy bezbronnych. Idealny mężczyzna był lojalnym obywatelem, udzielał się publicznie i był opanowany. Powinien był być też gorliwym strażnikiem swojej czci, a także kontrolować swoje aspiracje. Do jego cech należało: kierowanie się rozumem, prawdomówność, troska o dzieci i zachowywanie swojego dziedzictwa. Mężczyzna, któremu brakowało tak rozumianej dobrej męskości, postępował w sposób przeciwny do tych oczekiwań, a więc był impulsywny i agresywny w swoich działaniach i reakcjach, zajmował się tylko sobą, skłonny ustępować swoim nieraz niegodnym pragnieniom. W mentalności helleńskiej człowieka, którego męskość była ułomna, można było przyrównać do stojących niżej w hierarchii społecznej niewolników i kobiet¹⁶.

Pojawiały się również w społecznościach greckich państw-miast (polis) oraz w środowisku Rzymian zjawiska pederastii, efebofilii (związek cesarza Hadriana z Antinoosem)¹⁷ i homoseksualizmu (związek króla Aleksandra Wielkiego z Hefajstionem), które jednak w powszechnej opinii były co najwyżej wyśmiewane i nie znalazły się w uregulowaniach prawnych dotyczących małżeństwa. Dla społeczności greckich polis i starożytnego Rzymu zarówno w erze republikańskiej, jak i imperialnej, widoczna była troska o ciągłość populacji. Pederastię usprawiedliwiano tym, że był to grecki sposób inkulturacji chłopców do ich przyszłych ról obywatelskich. Tak właśnie była postrzegana pederastia przez starożytnych Greków. Praktyka taka miała zapewnić greckiej młodzieży narzędzia, których potrzebowali, aby odnieść sukces jako obywatele państw-miast starożytnej Hellady¹⁸.

Platon w dialogu *Uczta* powraca do starożytnych tekstów Homera oraz przytacza inne źródła wskazujące na istnienie zjawiska homoseksualizmu, przypomina związek Achillesa – tak

14 E. Cantarella, *Lambiguo malanno. Condizione e immagine della donna nell'antichità greca e romana*, s. 11-13.

15 M.-F. Baslez, *Prześladowania w starożytności*, Kraków 2009, s. 158-159.

16 Por. S. Pomeroy, *Goddesses, Whores, Wives and Slaves: Women in Classical Antiquity*, New York 1995, s. 120-148, E. Cantarella, *Gender, Sexuality, and Law*, w: M. Gagarin, D. Cohen (red.), *The Cambridge Companion to Ancient Greek Law*, Cambridge 2005, s. 236-253.

17 J. Davidson, *The Greeks and Greek love*, New York 2007, s. 40.

18 E. Bloch, *Sex between Men and Boys in Classical Greece: Was It Education for Citizenship or Child Abuse?*, „Journal of Men's Studies” 2001, nr 2(9), s. 183-187; J. Sieradzan, *Bez pailerasteia nie ma paideia: Pedagogiczny aspekt pederastii starogreckiej*, „IDEA – Studia nad strukturą i rozwojem pojęć filozoficznych” 2009, nr 21, s. 22-23.

podziwianego za męstwo na polu bitwy – z Patroklosem¹⁹. Zajmuje się w kontekście antropologicznym również wyjaśnieniem mitu o androginii²⁰ (w środowisku Rzymian to hermafrodytyzm,

- 19 Platon, *Symposion* 179C–180B, w: Platon, *Dialogi*, tł. W. Witwicki, t. II, Kęty 2005, s. 41-42: „Co więcej, nawet śmierć ponieść za drugiego potrafi tylko ten, który kocha, i to nie tylko mężczyzna, ale i kobieta. Dobrze o tym świadczy Hellenom Alkestis, córka Peliasa; ona jedna chciała umrzeć za swego męża, mimo że miał ojca i matkę. Jej przywiązanie do niego było bez porównania większe niż rodziców, bo ona męża kochała, a oni, jak się pokazało, byli mu obcy i tylko się nazywali rodzicami. i nie tylko ludzie, ale i bogowie osądzili, że nadzwyczaj pięknego czynu dokazała, toteż jej pozwolili wyjść na powrót z Hadesu, mimo że tylu ludzi dokonało wielu pięknych czynów, a na palcach można zliczyć tych, których aż taką odznaczyli nagrodą. Tak to i bogowie najczęściej szanują zapał i dzielność na polu Erosa. Za to Orfeusza, syna Ojagrosa, odprawili z niczym z Hadesu; pokazali mu tylko widziadło żony, po którą się wybrał, a żony mu nie oddali, bo im na papinka wyglądał, ot, jak kitarzysta; a nie miał odwagi umrzeć z miłości tak, jak Alkestis, tylko się chytrze myślał za życia dostać do Hadesu. Toteż go za to bogowie pokarali i zesłali na niego śmierć z ręki kobiet; nie tak, jak to uczcili Achillesa, syna Tetydy, i posłali go na Wyspy Szczęśliwych; bo też, kiedy mu matka zapowiedziała, że umrze, jeżeli zabije Hektora, a jeżeli go nie zabije, to wróci do domu i umrze w późnej starości, jemu odwagi nie zabrakło i wołał pomagać miłośnikowi Patroklowi i pomścić go, a potem nie tylko umrzeć za niego, ale i umrzeć nawet zaraz po nim. I właśnie dlatego tak go podziwiali bogowie i tak go uczcili nadzwyczajnie, że nade wszystko sobie cenił miłośnika. Ajschylos bredzi, kiedy powiada, że to Achilles był miłośnikiem Patrokla, bo przecież on był piękniejszy nie tylko od Patrokla, ale i od wszystkich bohaterów, i brody jeszcze nie miał, a potem był młodszy znacznie, jak powiada Homer. Ale bogowie istotnie najczęściej czczą tę dzielność, która się w miłości objawia, i doprawdy więcej się dziwią i podziwiają, i nagradzają, gdy oblubieniec miłośnika kocha, niż gdy miłośnik oblubieńca. Bo miłośnik ma w sobie raczej coś boskiego, aniżeli ulubieniec; bóg w nim przecież mieszka. I dlatego też więcej niż Alkestę uczcili Achillesa i posłali go na wyspy szczęśliwych. Tak tedy ja powiadam, że Eros jest z bogów najstarszy i najczcigodniejszy, i najsilniejszy, jeżeli chodzi o zdobywanie dzielności i szczęścia ludzkiego za życia, jak i po śmierci”.
- 20 Platon, *Symposion*, 189C–192A, s. 52-54: „Albowiem dawniej natura nasza nie była taka jak teraz, lecz inna. Bo naprzód trzy były płcie u ludzi, a nie, jak teraz, dwie: męska i żeńska. Była jeszcze i trzecia prócz tego: pewien zlepek z jednej i drugiej, po którym dziś tylko nazwa jeszcze pozostała, a on sam znikł z widowni. Obojniakowa płeć istniała wtedy, a imię jej i postać złożone były z obu pierwiastków: męskiego i żeńskiego. Dziś jej nie ma, tylko jeszcze w przezwiskach się to imię wala [...]. Otóż Zeus i inni bogowie zaczęli się naradzać, co by im uczynić wypadało, i nie wiedzieli. Bo jakoś nie sposób im było zabijać czy cały ród ludzki piorunami wystrzelać jak Gigantów – przepadłyby wtedy ofiary i objawy czci ludzkiej – a trudno było pozwolić bluźniercom dalej broić. Dopiero Zeus po namyśle niejaki, a ciężko mu to przychodziło, powiada: »Zdaje mi się, że mam sposób na to: ludzie zostaną przy życiu, a przestaną broić, skoro tylko będą słabsi. Ja ich teraz, powiada, poprzecinam, każdego na dwie połowy; zaraz się ich tym osłabi, a równocześnie będziemy z nich mieli większy pożytek, bo ich będzie więcej na ilość. Niech chodzą prosto, na dwóch nogach. A gdybyśmy uważali, że jeszcze broją i nie siedzą tam cicho, to ja ich znowu na połówki pokraję; niech skaczą na jednej nodze«. Rzeka i porozcinał ludzi na dwoje, tak jak owoce na kompot. A co którego rozetnie, zaraz Apollinowi każe obrócić mu twarz i pół szyi w stronę rozcięcia, aby człowiek, zawsze mając to miejsce przed oczyma, był grzeczniejszy niż przedtem, a resztę też kazał wygoić. Więc Apollo twarzę im poobracał i pościągał ze wszystkich stron skórę na to, co się dziś brzuchem nazywa, tak jak się sakiewkę ściąga, a jeden otwór zostawił i zawiązał go na środku brzucha. Ten węzeł dziś nazywają pępkiem. Zresztą wygładził liczne zmarszczki i wymodelował piersi jakimś takim przyrządem, którego szewcy używają, kiedy który gładzi skórę na kopycie. Kilka tylko fałdów zostawił naokoło brzucha i przy pępku, na pamiątkę dawnego stanu rzeczy. Po takim rozcięciu naturalnych całości tęsknić zaczęło każde za swoją drugą połową, więc się rękoma obejmować poczęli i tak, chcąc się zrosnąć na powrót w uściskach, ginęli z głodu i z zaniedbania wszelkiego, bo nic nie chciało żadne robić bez drugiego. A jeśli kiedy która z połówek umarła, a druga została sama na świecie, zaraz sobie innej poszukać musiała i spleść się z nią w uścisku, wszystko jedno, czy się trafiła połówka dawnej niewiasty, którą dziś nazywamy kobietą, czy też odcinek dawnego mężczyzny. I tak jedno po drugim ginęło. Zatem się Zeus nad nimi ulitował i nowy sposób wymyśliwszy, na przód im wstydlive okolice poprzemienił. Bo dotychczas i to nawet mieli na zewnątrz i płodzili nie ku sobie, jak dzisiaj, ale do ziemi strzykali, jak piewiki polne. Poprzemienił im tedy na przód i tak zrobił, że dzisiaj płodzi jedno w drugim, to, co męskie, w pierwiastku niewieścim; a to na to, żeby w uściskach nowe życie stwarzali, jeśli mężczyzna trafi na kobietę, a jeśli mąż na męża natrafi, aby przynajmniej żądzę gasili uściskiem, a wypocząwszy, wracali do roboty i dbali o inne sprawy żywota. Więc już od tak dawnych czasów tkwi Eros w naszej naturze i do dawnej chce nas sprowadzać postaci; chce z dwojga ludzi dawną jedność stwarzać i tak leczyć naturę człowieka. Więc każdy z nas jest

o którym pisze Owidiusz)²¹, do którego w środowisku chrześcijańskim odniesie się Orygenes. W środowisku Rzymian również posiadamy wiele przekazów wskazujących na praktykowanie pederastii, homoseksualizmu (np. Cezar), biseksualizmu (np. Heliogabal).

3. Chrześcijanie przeciw pederastii i efebofilii

Chrześcijanie wywodzący się z tych środowisk od samego początku zdystansowali się do takich praktyk i zdecydowanie je potępili. Przekonani o wielkiej godności człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże (Rdz 1, 26-27) i odkupionego Krwią Chrystusa odrzucali wszelkie przejawy hedonizmu i nieuporządkowanych pragnień i dążeń. Ciało bowiem postrzegano jako świątynię Ducha Świętego, a więc godne szacunku (Por. 1 Kor 6, 19-20), dlatego z wielką determinacją wystrzegali się popełniania czynów przeciwnych czystości. Można powiedzieć, że w kontekście swobody seksualnej pogan chrześcijanie udawali się na *wewnętrzną emigrację*, jak napisał autor utworu *Do Diogneta* – żyli na tym świecie, lecz nie przywiązywali się do dóbr tego świata²². Wierni

jak kupon od biletu całego, bo każdy powstał, niby ryba płaszczka, wraz z kimś drugim z jakiejś dawnej, jednej istoty. Toteż zawsze każdy z nas swego kuponu szuka. Kogo od całego obojnika odcięto, ten dzisiaj lubi kobiety, i wielu cudzołożników pochodzi z tego rodu; a podobnie i kobiety, które za mężczyznami przepadają, a w łóżu nie tylko męża przyjmują. Kobiety odcięte od dawnej żeńskiej istoty nie bardzo dbają o mężczyzn, a więcej się interesują kobietami i stąd się wywodzą trybadki. Ale ci, których od męskiego odcięto pnia, gonią za męskim rodzajem i już jako mali chłopcy lubią te kupony męskie mężczyzn ścisnąć na posłaniu; to są najwybitniejsze jednostki pomiędzy chłopcami i młodymi ludźmi, to są najbardziej męskie natury. Niektórzy mówią o nich, że to bezwstydnicy, ale to przecież nieprawda. Bo to nie występuje u nich na tle bezczelności, tylko raczej na tle śmiałości, odwagi i pewnego męskiego zacięcia – kochają przecież to, co do nich samych podobne. Silnie za tym i fakty przemawiają. Przecie tacy młodzi panowie, jak tylko który podrośnie, zaraz się poświęca karierze politycznej, a kiedy który jest już dojrzałym mężczyzną, poświęca się wówczas pederastii, niewiele dbając o żonę i o robienie dzieci. W celibacie żyje każdy, a jeden drugiemu wystarcza. Otóż tak w ogólności pederastia i czuła przyjaźń z mężczyznami powstaje w nas na tle przywiązania do tego, co jest nam samym pokrewne. A jeśli kiedy taki czy jakikolwiek inny człowiek przypadkiem znajdzie swą drugą połowę, wtedy nagle dziwny na nich czar jakiś pada, dziwnie jedno drugiemu zaczyna być miłe, bliskie, kochane, tak że nawet na krótki czas nie chcą się rozdzielać od siebie. I niektórzy życie całe pędzą tak przy sobie, a nie umieliby nawet powiedzieć, czego jedno chce od drugiego. Bo chyba nikt nie przypuści, żeby to tylko rozkosze wspólne sprawiały, że im tak dziwnie dobrze być, za wszystko w świecie, razem. Nie. Ich obojga dusze, widocznie, czegoś innego pragną, czego nie umieją w słowa ubrać, i dusza swe pragnienia przeczuwa tylko i odgaduje. Por. D.M. Swancutt, *Still before sexuality: "Greek" androgyny, the roman imperial politics of masculinity and the roman invention of the Tribas*, w: T. Penner, C.V. Stichele, *Mapping Gender in Ancient Religious Discourses*, Leiden 2006, s. 11-61.

21 Ovidius, *Metamorphoseos* 4, 285–399. Por. L. Brisson, *Neutrum utrumque. La bisexualité dans l'antiquité gréco-romaine*, w: F. Monneyron (red.), *L'Androgyne dans la littérature*, Paris 1986, s. 28–37; L. Brisson, *Le sexe incertain: androgyne et hermaphroditisme dans l'Antiquité gréco-romaine*, Paris 1997, s. 7-11, który opisuje równoczesne posiadanie cech obu płci przez jedną osobę.

22 *Ad Diognetum* 5,4–6,3; tł. A. Świderkówna, w: M. Starowieyski (red.), *Pierwsi Świadkowie*, BOK 10, Kraków 1998, s. 342: „Mieszkają w miastach helleńskich i barbarzyńskich, jak komu wypadło, stosując się do miejscowych zwyczajów w ubraniu, jedzeniu, sposobie życia, a przecież samym swoim postępowaniem uzewnętrzniają owe przedziwne i wręcz paradoksalne prawa, jakimi się rządzą. Mieszkają każdy we własnej ojczyźnie, lecz niby obcy przybysze. Podejmują wszystkie obowiązki jak obywatele i znoszą wszystkie ciężary jak cudzoziemcy. Każda ziemia obca jest im ojczyzną i każda ojczyzna ziemią obcą. Żenią się jak wszyscy i mają dzieci, lecz nie porzucają nowo narodzonych. Wszyscy dzielą jeden stół, lecz nie jedno łóże. Są w ciele, lecz żyją nie według ciała. Przebywają na ziemi, lecz są obywatelami nieba. Słuchają ustalonych praw, z własnym życiem zwyciężają prawa. Kochają wszystkich ludzi, a wszyscy ich prześladują. Są zapoznani i potępiani, a skazani na śmierć zyskują życie. Są ubodzy, a wzbogacają wielu. Wszystkiego im nie dostaje, a opływają we wszystko. Pogardzają nimi, a oni w pogardzie tej znajdują chwałę. Spotwarzają ich, a są usprawiedliwieni. Ublizają im, a oni błogosławią. Obrażają ich, a oni okazują wszystkim szacunek. Czynią dobrze, a karani są jak zbrodniarze. Karani radują się

naucze Mistrza z Nazaretu podkreślali wielką wartość moralnej doskonałości. Pierwsi wyznawcy Chrystusa poddani różnym prześladowaniom oczekiwali rychłego powrotu Syna Bożego. Dlatego też dla chrześcijan czystość moralna – przynajmniej w I wieku – miała charakter eschatologiczny i była oznaką przygotowania na ponowne przyjście Chrystusa²³.

Autor współczesnego Ewangelium utworu, napisanego najprawdopodobniej w Antiochii, a więc w środowisku hellenistycznym, noszącego tytuł *Didache*, zdecydowanie przestrzega nawróconych na chrześcijaństwo przed pederastią i efebofilia jako niezgodnymi z moralnością chrześcijańską. Tekst odwołuje się do Dekalogu i zalecenia prezentuje w kontekście dwóch dróg: drogi życia i drogi śmierci. Ta nauka ma ochronić wierzącego przed utraceniem wysłużonego przez Chrystusa zbawienia: „A oto dalsze zalecenia nauki: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie uwodź młodych chłopców, nie uprawiaj rozpusty, nie kradnij, nie zajmuj się magią ani czarami, nie zabijaj dzieci przez poronienie ani nie przyprawiaj ich o śmierć już po urodzeniu, nie pożądaj własności twego bliźniego. Nie przysięgaj fałszywie, nie składaj fałszywego świadectwa, nie złorzecz, nie pamiętaj uraz. Nie bądź nieszczerzy w myślach ani w słowie, gdyż nieszczerość jest pułapką śmierci. Niech twe słowa nie będą ani kłamliwe, ani próżne, lecz odpowiadające czynom. Nie bądź chciwy ani zachłanny, ani obłudny, ani niegodziwy, ani zarozumiały. Nie snuj złych zamysłów przeciw bliźniemu twemu. Nie miej w nienawiści żadnego człowieka, lecz jednych napominaj, módl się za innych, a innych jeszcze kochaj ponad własne życie”²⁴.

W podobnym schemacie dwóch dróg przedstawiona jest nauka autora Listu Pseudo-Barnaby, który w bardzo plastyczny sposób interpretuje starotestamentowe teksty, odnosząc je do problemów gminy, do której kieruje swoje pismo: „[Czytamy] jednak również: «nie będziesz jadł zająca». Dlaczego? Chce przez to powiedzieć, żebyś nie stał się pederastą ani do takich się nie upodobnił. Zając bowiem co rok powiększa swój odbyt, tak że ile lat żyje, tyle ma w nim otworów. A także: «nie będziesz jadł hieny». Chce przez to powiedzieć: nie będziesz cudzołożnikiem ani homoseksualistą i nie będziesz naśladował takich ludzi. Dlaczego? Ponieważ to zwierzę zmienia płęć co roku i staje się raz samcem, a raz samicą. Mojżesz wyraża też słusznie swoją nienawiść do łąsicy. Chce przez to powiedzieć: nie stawaj się takim ani nie naśladowaj tych ludzi, o których mówią, że popełniają niegodziwości swoimi ustami demoralizując innych. Zapłodnienie bowiem tego zwierzęcia dokonuje się w pysku”²⁵.

Warto zaznaczyć, że Klemens Aleksandryjski w traktacie *Wychowawca*, odwołując się do cytowanego wyżej Rz 1, 26-27, odrzuca praktyki homoseksualne zarówno męskie, jak i żeńskie i w swojej argumentacji podobnie jak Pseudo-Barnaba cytuje te same teksty ST (Wj 20, 14) oraz korzysta z opisu Arystotelesa zawartego w jego traktacie pt. *Zoologia*²⁶. Celem wywodu Aleksandryjczyka jest konstatacja, że „ten sam Mojżesz nie przez niedopowiedzenia, ale wyraźnie oznajmił te zakazy, mówiąc: nie będziesz uprawiał nierządu, nie będziesz cudzołożył, nie będziesz grzeszył pederastią.

jak ci, co budzą się do życia. Żydzi walczą z nimi jak z obcymi, Hellenowie ich prześladują, a ci, którzy ich nienawidzą, nie umieją powiedzieć, jaka jest przyczyna tej nienawiści. Jednym słowem: czym jest dusza w ciele, tym są w świecie chrześcijanie. Duszę znajdujemy we wszystkich członkach ciała, a chrześcijan w miastach świata. Dusza mieszka w ciele, a jednak nie jest z ciała i chrześcijanie w świecie mieszkają, a jednak nie są ze świata”.

23 M. Wysocki, *Eschatologia okresu prześladowań na podstawie pism Tertuliana i Cypriana*, Lublin 2010, s. 30-31; por. U. Vanni, *Postawa chrześcijanina wobec świata zewnętrznego*, „Communio” 1987, nr 5, s. 47-55; H. Pietras, *Eschatologia Kościoła pierwszych czterech wieków*, Kraków 2007, s. 30-31.

24 *Didaché*, 2, 1-7 tł. A. Świderkówna, w: M. Starowieyski (red.), *Pierwsi Świadkowie*, BOK 10, Kraków 1998, s. 33.

25 *Epistula Barnabae*, X, 6-7, tł. A. Świderkówna, w: M. Starowieyski (red.), *Pierwsi Świadkowie*, BOK 10, Kraków 1998, s. 189. Por. M. Mejzner, *Walka dobra ze złem w Liście Pseudo-Barnaby*, „Vox Patrum” 2013, nr 33(59), s. 28-29.

26 Clemens Alexandrinus, *Paedagogus*, II, 10, 86-88, tłum. M. Szarmach, w: Klemens Aleksandryjski, *Wychowawca*, Toruń 2012, s. 138-139.

To polecenie Logosu winno być przestrzegane z całą mocą i w żadnym wypadku nie można od niego odstąpić lub przykazanie to unieważnić [...]. O karze za taką butę pouczają nas aniołowie, którzy zjawili się w Sodomie, paląc wraz z ich miastem tych, którzy chcieli doświadczyć na sobie tego bezwstydu. Aniołowie ci dali jasny dowód, że ogień jest jedynym owocem takiej rozpusty. Owe dawne zdarzenia, o czym mówiłem wcześniej, zostały spisane dla naszego napomnienia, żebyśmy nie byli podatni na to samo i chronili się, by w to nie wpaść²⁷. Dla Klemensa Aleksandryjskiego jest rzeczą oczywistą, że tak samo było u filozofów greckich, którzy poszukując doskonałości poprzez życie zgodne z naturą, odwoływali się do nauczania Mojżesza: „Winniśmy postępować zgodnie z naturą, która zabrania takich praktyk i dała mężczyznom męskość, nie żeby przyjmowali nasienie, ale je przekazywali²⁸. Warto nadmienić, że sugestia dotycząca tego, iż Platon, tworząc swój system, przeczytał Torę, była charakterystyczna dla wielu pisarzy chrześcijańskich II wieku.

Jest to znamieny tekst ukazujący, czym jest prawdziwa męskość w pierwotnym chrześcijaństwie. Mężczyzna powinien być prawdomówny, panujący nad namiętnościami cielesnymi, uczciwy, szanujący życie, postępujący zgodnie z prawami natury, kochający swego bliźniego miłością czystą, odpowiedzialny i mądry.

4. Chrześcijanie przeciwko homoseksualizmowi

Pierwsi chrześcijanie nawróceni w środowiskach pogańskich mieli problem z tym, czy rzeczywiście wszystko należy odrzucić, aby stać się prawdziwym naśladowcą Chrystusa. Było wiele wartości w kulturze grecko-rzymskiej, które były powszechnie podziwiane i szanowane. Z drugiej strony znane były też obyczaje i postawy, które wzbudzały wiele kontrowersji, szczególnie niektóre z nich były ściśle powiązane z mitologią i politeizmem, co stanowiło zagrożenie dla czystości wiary. Ponadto we wzajemnych relacjach ujawniały się wady, które kolidowały z nauką moralną głoszoną przez Apostołów. Wśród wielu niegodnych czynów – napiętnowanych przez Apostoła Narodów – znalazły się również praktyki homoseksualne. Św. Paweł bowiem, dowiedziawszy się o swobodzie obyczajów w gminie w Koryncie, zdecydowanie podkreślił, że taka praktyka jest obca chrześcijaństwu, pisząc (1 Kor 6, 9-10): „Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadą królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani mężczyźni współżyjący z sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziery nie odziedziczą królestwa Bożego. A takimi byli niektórzy z was²⁹. W podobnym duchu Apostoł Narodów pisze do Rzymian (Rz 1, 26-27.32), podkreślając,

27 Clemens Alexandrinus, *Paedagogus*, 10, 90, s. 139: „Należy traktować chłopców tak jak synów, a na obce kobiety patrzeć jak na własne córki. Trzeba też stanowczo panować nad przyjemnościami brzucha i tego, co poniżej. Jeśli, jak twierdzą stoicy, rozum nie pozwala mądrym człowiekowi kiwnąć dowolnie nawet palcem, to o ileż bardziej winni panować nad organami płciowymi ci, którzy poszukują mądrości. Wydaje mi się, że dlatego nazywa się je wstydliwymi, gdyż właśnie je trzeba otaczać w całym ciele wstydem. Natura bowiem, podobnie jak z pokarmami, tak też i w legalnych związkach, pozwala nam na to, co jest odpowiednie, korzystne i dobre, i służy prokreacji. Ci, którzy uganiają się za ekscesami i lekceważą to, co naturalne, obrażają siebie samych tymi nieobyczajnymi kontaktami. Jest ze wszech miar słuszne, by w żadnym wypadku nie odbywać stosunków seksualnych z młodzieńcami, jak to się czyni z kobietami. Filozof, idąc za Mojżeszem, mówi, że nie należy rozlewać nasienia na skały i kamienie, gdyż zgodnie z naturą nie zapuści korzeni”.

28 Clemens Alexandrinus, *Paedagogus*, 10, 90, s. 138.

29 D. Adamczyk, „Grzechy główne” w gminie korynckiej na podstawie 1 Kor 5-6, „Studia Gnesiensia” 2012, nr 26, s. 33; H. Langkammer, *Komentarz teologiczno-pastoralny wszystkich listów św. Pawła Apostoła z okazji Roku Świętego Pawła*, t. 1: *Wielkie listy św. Pawła*, Legnica 2009, s. 197-198.

że grzechy popełniane w środowiskach pogańskich przez osoby je popełniające są przewrotnie tytułem do chwały zamiast wstydu: „Dlatego to wydał ich Bóg na pastwę bezecnych namiętności: mianowicie kobiety ich przemieniły pozycie zgodne z naturą na przeciwne naturze. Podobnie też i mężczyźni, porzuciwszy normalne współżycie z kobietą, zapalali nawzajem żądzą ku sobie, mężczyźni z mężczyznami uprawiając bezwstyd i na samych sobie ponosząc zapłatę należną za zbroczenie. A ponieważ nie uznali za słuszne zachować prawdziwe poznanie Boga, wydał ich Bóg na pastwę na nic niezdatnego rozumu, tak że czynili to, co się nie godzi [...] Oni to, mimo że dobrze znają wyrok Boży, iż ci, którzy się takich czynów dopuszczają, winni są śmierci, nie tylko je popełniają, ale nadto chwalą tych, którzy to czynią”³⁰. W 1 Liście do Tymoteusza (1 Tm 1, 8-11) św. Paweł ustosunkowuje się do tych osób, które chcą uchodzić za autorytety i znawców Prawa, lecz brak im przygotowania i nie są świadomi tego, że właśnie Prawo jest pomocą i drogowskazem dla tego, kto postępuje wbrew jego nakazom i wbrew Ewangelii, popełniając różnorakie grzechy: „Wiemy zaś, że Prawo jest dobre, jeśli je ktoś prawnie stosuje, rozumiejąc, że Prawo nie dla sprawiedliwego jest przeznaczone, ale dla postępujących bezprawnie i dla niesfornych, bezbożnych i grzeszników, dla niegodziwych i światowców, dla ojcobójców i matkobójców, dla zabójców, dla rozpustników, dla mężczyzn współżyczących z sobą, dla handlarzy niewolnikami, kłamców, krzywoprzysięzców i [dla popełniających] cokolwiek innego, co jest sprzeczne ze zdrową nauką, w duchu Ewangelii chwały błogosławionego Boga, którą mi powierzono”³¹.

Apologeta grecki z II w. po Chr. Atenagoras z Aten, tak jak św. Paweł Apostoł z dezaprobatą odnosi się z jednej strony do praktyk w niektórych środowiskach pogańskich, a z drugiej strony do rozpowszechnionych zarzutów wobec wyznawców Chrystusa żyjących w bezżeństwie z motywów ascetycznych lub w jednym małżeństwie: „Tacy więc jesteśmy – czyż mogę mówić o sprawach, o których mówić nie należy? – i znamy przysłowie: «Nierządnica poucza kobietę cnotliwą». Oto ci, którzy, kupczą nierządem, którzy przygotowują dla młodzieży zakazane miejsca, w których znaleźć można wszelkie haniebne przyjemności; ci, którzy nie dają spokoju nawet mężczyznom, mężczyźni z mężczyznami dopuszczając się okropnych rzeczy; ci, którzy wszelkimi sposobami bezczeszczą szczególnie szlachetne i urodzive ciała, znieważając piękno stworzone przez Boga – piękno przecież nie powstało samo z siebie, lecz zostało zesłane przez rękę i rozum Boga – oni zarzucają nam to, co obciąża ich własne sumienie i co nazywają swymi bogami, to, co w odniesieniu do siebie uważają za uczynki wspaniałe i godne bogów. Cudzołożnicy i homoseksualiści stawiają zarzuty ludziom bezżennym albo żyjącym w jednym związku małżeńskim; ci, którzy pędzą życie jak ryby – bo i oni pożerają tego, kto upadł, silniejszy atakuje słabszego, a to stanowi ludzkie ciało – mimo istnienia praw, które ze względu na pełnię sprawiedliwości ustanowiliście wy i wasi przodkowie, oni je łamią, tak iż posyłani przez was namiestnicy prowincji ledwie mogą nadążyć z wydawaniem wyroków – oni to, powiadam, napadają na ludzi, którym nie wolno sprzeciwić się prześladowcom i którzy mają obowiązek błogosławić swych oszczerców. Nie wystarczy bowiem być sprawiedliwym – sprawiedliwość polega na odpłacaniu każdemu równą miarą – nam nakazano być dobrymi i cierpliwymi”³².

30 B. Kuras, *Św. Paweł o chrześcijańskiej czystości*, Katowice 1987, s. 45-46.

31 S. Bielecki, *Prawo i ewangelia w kontekście „nauczających inaczej” według 1 Tm 1, 3b-11*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2002, nr 1(1), s. 57-70; Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie, Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań 1979, s. 322.

32 Athenagoras Atheniensis, *Supplica pro christianis*, 34, tł. S. Kalinkowski, w: *Atenagoras z Aten, Prośba za chrześcijanami. O zmartwychwstaniu umarłych*, Warszawa 1985, s. 76-77; P. Pietrusiak, *Kościół u apologetów greckich II wieku*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2012, nr 2(11), s. 63-64.

5. Zniewieściałość mężczyzn

O zniewieściałych mężczyznach starożytni Grecy i Rzymianie mieli nie najlepszą opinię. Postrzegano ją bowiem w praktyce jako przejmowanie przez młodych mężczyzn charakterystycznych dla kobiet zachowań, gestów, działań oraz pozbywanie się cech męskich. Piętnują to również autorzy chrześcijańscy, jak np. Klemens Aleksandryjski, który dużo miejsca w swoim traktacie *Wychowawca* poświęcił temu zjawisku, przestrzegając chrześcijan przed przejmowaniem podobnych praktyk. Pisze on: „Podziwiam dawnych rzymskich prawodawców, którzy nie akceptowali zniewieściałych praktyk u mężczyzn, a naganne i sprzeczne z naturą związku cielesne karali strącaniem do przepaści, co zgadza się z prawem naturalnym”³³.

Św. Cyprian z Kartaginy w traktacie *O śmiertelności* widział w takiej postawie nadmierne przywiązanie do dóbr tego świata, słabość umysłu i brak silnej wiary, czego wyrazem są słowa: „Najmilsi bracia, chociaż w przeważnej części w was jest stały umysł, silna wiara i dusza pobożna, nie wzruszająca się widokiem obecnej śmiertelności, jak potężna i niewzruszona skała burzliwe ataki świata i gwałtowne fale doczesności odpierająca raczej, a sama się nie łamiąca, w pokusach nie zwyciężana, lecz doświadczana – to jednak – ponieważ spostrzegam, że niektórzy wśród wiernych, czy to ze słabości umysłu, czy z małości wiary, czy z ponęt światowego życia lub zniewieściałości, czy – co więcej – z błędnego pojmowania prawdy, mniej silnie stoją, ani nie wydobywają z piersi siwej boskiej i niezwykłej siły – nie należało przejść nad tym do porządku dziennego, ani milczeć, by w miarę naszych skromnych sił z pełną mocą i słowem, z lektury Pańskiej; poczętym, pokonana została gnuśność osłabionego przyjemnościami umysłu, i by ten, kto zaczął już być człowiekiem Boga i Chrystusa, godnym był Boga i Chrystusa”³⁴.

Dla Klemensa Aleksandryjskiego źródłem takiego postępowania jest zbytek, który „doszedł już wręcz do tego, że nie tylko kobiety chorują na pogoń za nim, ale dolegliwość ta dopadła też mężczyzn. Ci, którzy nie są wolni od strojenia się, tracą zdrowie, a i hołdując zbyt delikatności niewieściej strzygą sobie włosy niczym ludzie złego prowadzenia i prostytutki, a przy tym są ubrani w świecące się szaty, żują gumę i pachną perfumami. Co można powiedzieć na ich widok? Oczywiście to, co fizjonomista odgadnie z ich sposobu poruszania się, że są zniewieściałymi rozpustnikami, że polują na miłość męską i żeńską, że zostali wyskubani jako wrogowie zarostu, że czują wstręt do tego, co stanowi o męskiej urodzie, że fryzują włosy jak kobiety. *Żyjąc w niegodnej zuchwałości*, zmęczeni dopuszczają się występnych i podłych czynów, jak mówi Sybilla. Stąd miasta są pełne depilujących się smołą, golących się i temu podobnych zniewieścialsów. Wszędzie otwiera się *salony* świadczące takie usługi, a mistrzowie w tej plugawej, bliskiej prostytucji profesji dorabiają się szybko nieprawdopodobnych pieniędzy. Ich klienci powierzają się tym, którzy niszczą na wszelkie sposoby włosy. Nie wstydzą się ani tych, którzy na nich patrzą, kiedy ich mijają, ani też samych siebie, bo są przecież mężczyznami, a nie kobietami. Ci miłośnicy owych niegodziwych praktyk pozwalają depilować całe swe ciało działającymi silnie okładami ze smoły. W żaden sposób nie wypada mówić dalej o takim bezwstydzie. Ponieważ jednak nie ma niczego takiego, czego by się nie dopuścili, będą o tym mówił. Diogenes, ganiąc wychowawczo jednego z tych upadłych młodzieńców, który się sprzedawał, zwrócił się do niego po męsku: «Podejź no chłopcze i kup sobie mężczyznę», pragnąc odwieść go od tego sprośnego procederu. Czyż mężczyzny nie poniża golenie się i paradowanie wyskubanym? Farbowanie włosów i czernienie

33 Clemens Alexandrinus, *Paedagogus* III, 3, 23, tłum. M. Szarmach, w: Klemens Aleksandryjski, *Wychowawca*, s. 179.

34 Cyprianus Carthaginiensis, *De mortalitate* 1, tłum. J. Czuj, w: Św. Cyprian, *Pisma*, Poznań 1937, s. 255.

siwizny są też zajęciami ludzi niecnych. Należy również stronić od wymyślnych i zniewieściałych fryzur³⁵. Zniewieściałość mężczyzn i wszystkie działania z nią związane często prowadzi do nadużyć w dziedzinie czystości moralnej, która jest cennym klejnotem dla każdego chrześcijanina obojga płci. „Oto wynalazek mężczyzn zniewieściałych, zakradających się do kobiecych komnat, obojnaków i rozpustnych bestii, a polega on na podstępnej i bezbożnej zasadzce³⁶. Pisze o tym również św. Cyprian w traktacie *Do Donata*, narzekając na upadek obyczajów i wyjaśniając swoje motywacje, które doprowadziły go do nawrócenia na chrześcijaństwo. „Jakiż stąd upadek obyczajów, jakież zarzewia hańby, jaki pokarm dla występków, być plugawionym błżeńskimi gestami, wbrew przepisom i prawu rodzenia widzieć kazirodczą ohydę, dokładnie przedstawianą; mężczyźni tracą swą siłę, wszelka cześć i siła rodzaju niknie w poniżeniu osłabionego ciała i więcej się tam podoba, jeśli ktoś łatwo mężczyznę upodobni do niewiasty. Występek wychodzi na pochwałę i za więcej doświadczonego uchodzi, kto jest więcej rozwiązły. Tu za zbrodnię jest się mile widzianym. Czegóż nie może doradzać, kto jest taki? Porusza zmysły, głaska uczucia, zdobywa silniejsze sumienie dobrego serca; i nie brak powagi hańbiącemu, ale dogadzającemu zmysłom czynowi, że przy wrażliwszym słuchu czyha na ludzi zagłada³⁷. Nie ma to nic wspólnego z postępowaniem zgodnym z wolą Bożą, która poprzez naturę dała człowiekowi wyraźną wskazówkę w przeżywaniu danego mu czasu, albowiem jak twierdzi nauczyciel Aleksandryjski „mądrość to jasne i poprawne myślenie pochodzące wraz z czasem i dodające starości dostojęństwa wespół z dużym doświadczeniem³⁸.

6. Naśladowcy Chrystusa: kobiety i mężczyźni jako męczennicy i wyznawcy

M. Starowieyski w antologii *Męczennicy* ukazuje mnogość tekstów pierwotnego Kościoła o szczególnej formie naśladowania Chrystusa w jego męczeńskiej śmierci na Krzyżu. Należy zaznaczyć, że męczeństwo w czasach starożytnych było skutkiem konfliktu idei i postaw pojawiających się w środowiskach wielokulturowej ówczesnej rzeczywistości. Doktryna i postawy nieakceptowane w środowisku często wywoływały niechęć posuniętą do prześladowań. W przekonaniu pierwszych chrześcijan Jezus Chrystus, Mesjasz, Syn Boży wybawił ludzkość od grzechu i śmierci i wszedł do wiecznej chwały, ponieważ zaakceptował cierpienie i krzyż i dobrowolnie oddał swoje życie. Przeświadczeni byli o zbawczej mocy Jego cierpienia, która nadała sens również cierpieniom Jego uczniów³⁹. Na fundamencie świadectw utrwalonych przez autorów pism Nowego Testamentu, rozpowszechniło się w czasach poapostolskich (I–II w.) przekonanie, że jedynym świadectwem demonstrującym publicznie wiarę w to, że Jezus jest prawdziwym Mesjaszem, zapowiedzianym przez proroków, który miał przyjść na świat, jest męczeństwo na jego wzór⁴⁰. Ma ono swoje cechy

35 Clemens Alexandrinus, *Paedagogus* III, 3, 15-16, tłum. M. Szarmach, w: Klemens Aleksandryjski, *Wychowawca*, s. 175-176.

36 Clemens Alexandrinus, *Paedagogus*, III, 3, 18, s. 176.

37 Cyprianus Carthaginiensis, *Ad Donatum* 8, tłum. J. Czuj, w: Św. Cyprian, *Pisma*, s. 90-91.

38 Clemens Alexandrinus, *Paedagogus* III, 3, 15-16, tłum. M. Szarmach, w: Klemens Aleksandryjski, *Wychowawca*, s. 175-176.

39 E. Peterson, *Zeuge der Wahrheit*, w: E. Peterson, *Theologische Traktate*, München 1951, s. 220; M. Lods, *Confesseurs et martyrs*, Neuchâtel 1958, s. 112-123; T. Spidlik, I. Gargano, V. Grossi, *Duchowość Ojców Kościoła*, Kraków 2004, s. 260-261.

40 H. Fros, *Pamiętając o mieszkańcach nieba*, Tarnów 1994, s. 26-27; W. Rordorf, *Martirio*, w: *Dizionario Patristico e di Antichità Cristiane* (dir. A. Di Bernardino), t. 2, Casale Monferrato 1983, k. 2133.

charakterystyczne, polegające na tym, iż żadna inna forma bycia w świecie dla Chrystusa nie może równać się z wiernym naśladownictwem tego, który życie swoje oddał za zbawienie świata⁴¹.

Znamy ze ST imiona tych osób, które w imię wyznawanej wiary i wierności tradycji i obyczajom ojczystym byli prześladowani i oddali swe życie w ich obronie. Chrześcijanie nieraz odwoływali się do tych pięknych postaw i ukazywali je jako umocnienie w chwilach trudnych i niebezpiecznych. Taką postawę zaprezentowali młodzieńcy żydowscy za panowania króla Antiocha III Epifanesa, zachęceni przez matkę do wytrwania w wierności tradycji religijnej Izraela (2 Mch 7,1-42). Dla uczniów Chrystusa jednak Osoba ich Mistrza stanowiła wzór, który chcieli naśladować. Może o tym świadczyć męczeństwo św. Szczepana diakona, który wiernie naśladował męczeńską śmierć swego boskiego Mistrza, aż do modlitwy za swoich oprawców (Dz, 7, 54-60).

Tak również inni męczennicy nie tylko demonstrowali swoją wierność Jego naukom, lecz także pragnęli stać się Jego prawdziwymi naśladowcami. O śmierci męczeńskiej Apostołów informuje św. Klemens Rzymski w adresowanym do Koryntian *Liście*⁴². Dobrym przykładem takiego traktowania męczeństwa są słowa św. Ignacego Antiocheńskiego w liście skierowanym do Rzymian, w którym czytamy: „Zaklinam was, nie bądźcie mi życzliwi nie w porę. Pozwólcie mi stać się żerem dzikich zwierząt, przez które mogę posiąść Boga. Pszenicą jestem Bożą, a zmielony zwierzęcymi zębami, okażę się czystym chlebem Chrystusa. Raczej zachęcajcie zwierzęta, aby stały się dla mnie grobem i nie pozostawiły nic z ciała mego, bo nie chciałbym po śmierci przyczynić komuś kłopotu. Wtedy będę naprawdę uczniem Jezusa Chrystusa, kiedy nawet ciała mego świat widzieć nie będzie. Błagajcie za mnie Chrystusa, abym z pomocą zwierząt stał się ofiarą dla Boga. Nie wydaję wam rozkazów jak Piotr i Paweł. Oni – Apostołowie, ja – skazaniec, oni – wolni, ja – do dziś dnia niewolnik. Kiedy jednak będę cierpiał, wtedy stanę się wyzwoleniem Jezusa Chrystusa i powstanę w Nim wolny. Teraz, będąc więźniem, uczę się niczego nie pożądać”⁴³.

Męczennicy byli otaczani wielkim szacunkiem w starożytnym Kościele. Widziano w ich postawie wiele cech heroicznym czynów starożytnych bohaterów czasów opisywanych przez Homera⁴⁴, jednakże chwała, którą cieszyli się we wspólnotach kościelnych wynikała nie tylko z podziwu dla ich osobistego męstwa, odwagi i wytrwałości w cierpieniu, lecz także z tego, że do ostatniego tchu świadczyli o Chrystusie, nie lękając się oddać swego życia w ofierze dla Niego. Sami jednak chwały nie szukali, o czym mogą świadczyć nie tylko cytowane już słowa św. Ignacego Antiocheńskiego, lecz także relacja Euzebiusza z Cezarei, który zaznacza, że „pomimo wielkiej chwały, pomimo że dawali świadectwo nie raz jeden lub drugi, ale często, chociaż walczyli z dzikimi zwierzętami, a potem przebywali w więzieniu, chociaż nosili piętna, blizny i rany, jednak sami

41 M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. 3, Warszawa 1995, s. 38-39; por. M. Sordi, *La svolta del II sec. d.C. e la nascita del concetto ecclesiale di martire*, „Aevum” 2003, nr 77, s. 27-33.

42 Clemens Romanus, *Epistula ad Corinthios* 5, 4-7, tłum. A. Świderkówna, w: M. Starowieyski (red.), *Pierwsi świadkowie*, s. 53: „Popatrzmy na świętych Apostołów: Piotra nie raz i nie dwa, ale wiele razy, spotykała ciężka próba z powodu niegodziwej zazdrości, a złożwszy w ten sposób swoje świadectwo, odszedł do chwały, na którą sobie dobrze zasłużył. Przez zazdrość i niezgodę również Paweł [znalazł sposobność, by nam] wskazać, jaka jest nagroda wytrwania: Więziony siedem razy, skazywany na wygnanie, kamienowany, stał się heroldem Pana na Wschodzie i na Zachodzie, pozyskał też za swoją wierność szlachetną sławę. Uczył sprawiedliwości ziemię całą i dotarł aż do zachodnich jej granic, a złożwszy wobec przedstawicieli władz swoje świadectwo, odszedł ze świata i został przyjęty w miejscu świętym, stanowiąc [dla nas] najwspanialszy wzór wytrwania”. Por. D. Mazzoleni, *Pietro e Paolo nell'epigrafia*, AA.VV., *Pietro e Paolo. La storia il culto la memoria nei primi secoli*, Milano 2000, s. 67-72; A. Żądło, *Liturgia o męczeństwie*, Kielce 2000, s. 36-41; M. Simon, *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa I-IV w.*, Warszawa 1992, s. 96-100.

43 Ignatius Antiochenus, *Epistula ad Romanos* 4,1-3, tłum. A. Świderkówna, w: M. Starowieyski (red.), *Pierwsi świadkowie*, s. 129.

44 M.-F. Baslez, *Prześladowania w starożytności*, s. 158-159.

siebie męczennikami nie nazywali, ani nam nie pozwalali na to, byśmy ich zwali tym imieniem... Chętnie bowiem zostawiali tytuł męczeński Chrystusowi, wiernemu i prawdziwemu Męczennikowi, Pierworodnemu spośród umarłych i pierwszemu Twórcy życia Bożego. Pamiętali również o męczennikach, którzy już świat opuścili i mówili: To są męczennicy prawdziwi, których wyznanie Chrystus przyjął raczył, i których męczeństwo śmiercią przypieczętował, my zaś jesteśmy tylko prostymi i małymi wyznawcami”⁴⁵. Łatwo zauważyć, że istotnym elementem składowym rozwijającego się bardzo wcześnie kultu męczenników jest osiągnięcie przez nich obiecanej przez Pana nagrody życia wiecznego za wierne świadectwo o Nim wobec otaczającego ich, nieprzyjawnego im świata⁴⁶.

W przekonaniu starożytnych chrześcijan jedynie męczennicy natychmiast po śmierci dostępowali radości przebywania z Chrystusem, pozostali – nawet pobożni i sprawiedliwi – musieli przebywać czasowo od Boga odłączeni i oczekiwać na Sąd Ostateczny, o czym mówi Tertulian w traktacie *Przeciwko Marcjonowi*: „To przeto miejsce nazywam łonem Abrahama, bo chociaż nie niebieskie, to o wiele wyżej położone od otchłani (piekielnych), – i służy ono na razie orzeźwieniu, czyli odpoczynkowi dusz sprawiedliwych ludzi, dopóki nie dokona się wywalczenie dla wszystkich pełni nagrody przy końcu wszechrzeczy i przy zmartwychwstaniu wszystkich”⁴⁷. Pojawia się tu koncepcja stanu pośredniego (*refrigerium*), który jest przeznaczony dla wszystkich innych z wyjątkiem męczenników. Natomiast *semen est sanguis christianorum – krew męczenników jest posiewem nowych chrześcijan*⁴⁸ wskazuje dobitnie, jak postrzegano męczenników w starożytności, że stają się oni wyjątkowym uzasadnieniem prawdziwości religii chrześcijańskiej⁴⁹.

Męczeństwo nie było domeną mężczyzn, lecz stało się doświadczeniem również kobiet. Trzeba było do niego dojrzeć. Sami męczennicy pojmowali je jako szczególnie rodzaj łaski samego Chrystusa. O tym dobitnie daje świadectwo autor *Męczeństwa Perpetuy i Felicyty*, męczenniczek z początku 203 r., który z wielką atencją opowiada o pełnych godności i bohaterstwa postawach dwóch młodych niewiast: młodej matrony Perpetuy i niewolnicy Felicyty, która w więzieniu urodziła córeczkę. Taką postawę doceniano nie tylko w starożytności. Autor relacjonuje zachowanie Felicyty w słowach: „Otóż aresztowano ją, gdy już spodziewała się dziecka i była w ósmym miesiącu ciąży (aresztowano ją bowiem brzemienną). Dzień, w którym miało się odbyć widowisko, był już bliski i Felicyta przeżywała wielką obawę, że jej męczeństwo może zostać odroczone właśnie z powodu brzemienności; prawo bowiem zabraniało wykonywania egzekucji na kobietach ciężarnych. Obawiała się też, że może przelać swą nieskalaną i niewinną krew później, razem z jakimiś pospolitymi zbrodniarzami. Jej współtowarzysze w męczeństwie także byli bardzo tym zasmuceni; obawiali się, że ona, taka dobra przyjaciółka i towarzyszka, może pozostać w tyle, sama jedna wędrująca drogą ku tej samej nadziei. Na dwa dni przed igrzyskami wszyscy jednomyślnie połączyli się we wspólnej błagalnej modlitwie do Pana. Natychmiast po jej ukończeniu Felicyta

45 Eusebius Caesarensis, *Historia Ecclesiastica* V, 2, 2-3, tłum. A. Lisiecki, w: Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościelna. O męczennikach palestyńskich*, tłum. A. Lisiecki, Poznań 1924, s. 208-209.

46 R. Lane Fox, *Pagani e cristiani*, przetł. na wł. M. Carpitella, Roma-Bari 1991, s. 470; por. S. Strękowski, *Rola męczeństwa w propagowaniu wiary chrześcijańskiej w pierwszych trzech wiekach*, w: W. Guzewicz, M. Radziłowicz, S. Strękowski (red.), *Chrześcijańskie świadectwo wczoraj i dziś*, Elk 2013, s. 65-86.

47 Tertullinus, *Adversus Marcionem*, IV, 34, 13, tłum. S. Ryzner, w: Tertulian, *Przeciw Marcjonowi*, Warszawa 1994, s. 228; por. V, 16, 1, s. 300: „U Niego sprawiedliwym jest odpłacić ciemnościom za naszą mękę, a nam za udręczenia dać odpoczynek po objawieniu się Pana naszego Jezusa, gdy przyjdzie z nieba, z aniołami swojej mocy i w płomieniu ognia”; por. K. Obrycki, „*Refrigerium*” u Tertuliana, w: Tertulian, *Wybór pism* II, Warszawa 1983, s. 35-36.

48 Tertullianus, *Apologeticus* 50, 13.

49 A. Mitok, *Podłoże i rola męczeństwa w działalności misyjnej Kościoła*, „Forum Teologiczne” 2005, nr 6, s. 153-168.

zaczęła odczuwać bóle porodowe. A ponieważ był to poród przedwczesny, w ósmym miesiącu, a więc z natury rzeczy był bardzo ciężki, jeden ze strażników powiedział: «Jeżeli teraz tak cierpisz, to co zrobisz, kiedy będziesz rzucona zwierzętom, które zlekceważyłaś, kiedy odmówiłaś złożenia ofiary». Ona odrzekła: «Teraz ja cierpię to, co cierpię; tam zaś będzie we mnie cierpiał ktoś inny za mnie, ponieważ i ja będę cierpiała za niego». I urodziła dziewczynkę, którą jedna z sióstr wychowała jak własną córkę⁵⁰.

Słowo *confessor* czy *confessio* pojawiło się w drugiej połowie II wieku⁵¹ na oznaczenie wszystkich tych osób, które w codziennym życiu okazywały wierność nauce Jezusa Chrystusa, lecz wskutek różnych okoliczności uniknęły ekstremalnego świadectwa, którym było oddanie życia za swojego Mistrza. Czasami mężczyźni i kobiety znosili różne, nieraz bardzo wyrafinowane, tortury, lecz nie prowadziły one do ich męczeńskiej śmierci⁵². Ponadto w pierwszych wiekach kościoła powstały instytucje, w których kobiety w różnym wieku i stanie poza małżeństwem i rodziną posługiwały wspólnie kościelnej jako dziewice, wdowy i diakonisy, wychodząc naprzeciw potrzebom innych kobiet w zakresie posług charytatywnych i liturgicznych.

O dziewicach czytamy w *Listach* św. Pawła (1 Kor 7, 25-40)⁵³, który chociaż nie traktował dziewictwa jako przykazania, przyznawał, że jest ono charyzmatem i dlatego serdecznie je doradzał każdemu, kto ze względu na królestwo niebieskie zdoła unieść ciężar wyrzeczeń⁵⁴. Na autorytet św. Pawła powoływał się św. Cyprian z Kartaginy, wyjaśniając, jak bardzo dziewice są cenione i szanowane we wspólnocie Kościoła. W traktacie *O stroju dziewic* pisze: „Teraz mamy mówić do dziewic, o które tym większa jest troska, im wznioślejsza ich chwała. Kwiat to jest kościelnej latorośli, wdzięk i ozdoba łaski duchowej, wesołe usposobienie, całe i nieskażone dzieło chwały i czci, obraz Boga, odpowiedni do świętości Pana, piękniejsza część trzody Chrystusowej. Cieszy się przez nie i kwitnie w nich obficie chwalebna płodność matki Kościoła, o ile więcej bogate dziewictwo do liczby swej dodaje, o tyle wzrasta radość matki. Do tych mówimy, te napominamy na mocy uczucia raczej niż władzy, i nie, byśmy sobie jako ostatni i najmniejsi, oraz słabości naszej aż nadto świadomi możność prawienia morałów przypisywali, lecz byśmy z daleko posuniętą ostrożnością napaści diabelskiej się obawiali. I nie jest próżne to zastrzeżenie, ani czcza obawa, która doradza drogę do zbawienia, która strzeże pańskich i życiowych, a odstępując od cielesnego pożądania, tak ciałem, jak duchem Bogu śluby uczyniły, dokonywały dzieła swego, do wielkiej nagrody przeznaczonego, i nie starały się ani być zdobionymi, ani się podobać komukolwiek, jak tylko Panu swemu, od którego zapłaty dziewictwa oczekują... Albowiem nie tylko mężczyznom Pan przyrzeka łaskę powściągliwości, a pomija niewiasty, lecz ponieważ niewiasta jest częścią mężczyzny, i zeń wzięta, oraz uczyniona została, przeto prawie wszędzie w Piśmie mówi Bóg do protoplasty, gdyż dwoje jest w jednym ciele, a w mężczyźnie oznaczona jest również i niewiasta. A jeżeli powściągliwość idzie za Chrystusem i dziewictwo do królestwa bożego jest przeznaczone, dlaczego owe z ziemskim staraniem i ozdobami, chcąc się podobać ludziom, obrażają Boga, niepomne na to, co powiedziano: «Którzy się ludziom podobają, pohańbieni są, ponieważ Bóg ich unicestwił?» (Ps 52, 6). A Paweł także chwalebnie i wzniośle głosi: «Jeślibym się ludziom podobał,

50 *Passio Perpetuae et Felicitatis*, 15, tłum. A. Malinowski, w: M. Starowieyski, *Męczennicy pierwszych wieków chrześcijaństwa*, Kraków 2020, s. 171.

51 Termin *confessor* pojawił się po raz pierwszy w *Liście o męczennikach z Lyonu* datowanym na rok 177. Por. V. Saxer, *Confessore*, w: *Dizionario Patristico e di Antichità Cristiane*, t. 1, k. 765.

52 Por. S. Strękowski, *Rola męczeństwa w propagowaniu wiary chrześcijańskiej w pierwszych trzech wiekach*, s. 68; V. Saxer, *Confessore*, w: *Dizionario Patristico e di Antichità Cristiane*, t. 1, k. 765.

53 Por. J. Kudasiewicz, *Dziewictwo*, w: H. Witczyk (red.), *Nowy Słownik Teologii Biblijnej*, Lublin-Kielce 2017, s. 202.

54 I. De la Potterie, *Dziewictwo*, w: X. Leon-Dufour (red.), *Słownik Teologii Biblijnej*, Poznań 1994, s. 255-256.

nie byłbym sługą Chrystusowym» (Ga 1, 10). Powściągliwość zaś i wstydlivość polega nie tylko na nieskazitelności ciała, lecz także zarówno na poszanowaniu jak i czystości życia i stroju, by według Apostoła, która jest niezamężna, świętą była i ciałem, i duchem⁵⁵.

O wdowach we wspólnocie kościelnej pierwsze informacje czerpiemy z *Listów św. Pawła*, który poucza Tymoteusza, aby do rejestru wdów przyjmował osoby, które mają więcej niż 60 lat, pobożne, rozmodlone i nie mające nikogo z rodziny, kto mógłby się nimi zaopiekować. Wdowieństwo bowiem praktykowane ze względów religijnych, w którym dobrowolnie niewiasta nie wychodzi powtórnie za mąż, ponieważ chce służyć Panu według Apostoła Narodów, jest doskonalsze niż ponowne zamążpójście (1 Kor 7, 8; 1 Tm 5, 5-16)⁵⁶. Jeśli w starożytnym chrześcijaństwie z wielkim szacunkiem odnoszono się do dziewictwa, to również z nie mniejszym podziwem traktowano wdowy, czego przejawem są słowa Klemensa Aleksandryjskiego: „Niektórzy cenią nawet więcej wstrzeźliwość wdowy niż dziewicy, gdyż pierwsza dobrowolnie powstrzymuje się od rozkoszy, której już doświadczyła⁵⁷”. We wspólnocie kościelnej wszystkie wdowy miały być nieposzlakowane i wykonywały posługi charytatywne, co było dowodem ich bezinteresowności. W ten sposób widoczny jest zasadniczy charyzmat osoby należącej do kościelnej instytucji wdów, tj. modlitwa, czystość, miłosierdzie⁵⁸.

Spośród wdów w pierwszych wiekach chrześcijaństwa rekrutowano diakonisy. Św. Paweł przesyła pozdrowienia Febe w Kenchrach w Północnej Achai (Rz 16, 1-2). Natomiast Klemens Aleksandryjski wspomina, że słowo Boże docierało do grup kobiet dzięki posłudze diakonis, pisząc, że niektórzy „zgodnie ze swą służbą nieprzerwanie poświęcając się głoszeniu Słowa Bożego, obwozili z sobą niewiasty nie jako małżonki, ale jako siostry, które miały pozostawać na służbie u pań domu; oto za ich pośrednictwem i do komnat niewieścich przenikała w sposób nienaganny nauka Pana⁵⁹”. Do obowiązków diakonis należały posługi związane z liturgią chrztu św. udzielanego kobietom, zanoszenie eucharystii chorym niewiastom, modlitwa wstawiennicza, przedstawianie biskupowi potrzeb chorych kobiet, działania charytatywne, w czasach późniejszych również pilnowanie wejścia do świątyni, przez które przechodziły kobiety⁶⁰.

Zakończenie

Ojcowie Kościoła i pisarze kościelni wywodzili się, tak jak inni chrześcijanie, z różnych środowisk kulturowych starożytnego świata, w którym dominował patriarchat. Byli ukształtowani – przed swoim nawróceniem – przez kulturę grecko-rzymską i ślady tej formacji są widoczne w ich myśleniu i wyrażanych sądach. Nic zatem dziwnego, że w sprawach dotyczących szeroko pojętej kultury bardzo często dochodzi do głosu ich grecko-rzymska formacja. Ustalenie, jaka jest ich opinia na temat równości płci, nie jest jednoznaczne: obok bardzo krytycznych uwag dotyczących

55 Cyprianus Carthaginensis, *De habitu virginum*, 4-5, tłum. J. Czuj, w: Św. Cyprian, *Traktaty*, t. I, Poznań 1937, s. 139-141.

56 P. Herbert, *Wdowy*, w: B.M. Metzger, M.D. Coogan, *Słownik Wiedzy Biblijnej*, Warszawa 2004, s. 794.

57 Clemens Alexandrinus, *Stromateis* 3, 16, 101, 4, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, w: Klemens Aleksandryjski, *Kobierce* t. I, Warszawa 1994, s. 288.

58 P. Sandevore, *Wdowy*, w: X. Leon-Dufour (red.), *Słownik Teologii Biblijnej*, Poznań 1994, s. 1024; J.A. Ichnatowicz, *Konsekracja wdów w Kościele starożytnym*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2002, nr 1/2, s. 66-76.

59 Clemens Alexandrinus, *Stromateis* 3, 6, 53, 3-4, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, w: Klemens Aleksandryjski, *Kobierce*, t. I, s. 259.

60 L. Szafrąński, *Diakonisa*, „Novum” 1979, nr 4-5(9), s. 170-192; L. Szafrąński, *Diakonisy i ich rola w pierwotnym Kościele*, „Vox Patrum” 1989, nr 9(17), s. 741-751.

kobiet odnaleźć można teksty, w których szacunek i cześć dla heroicznej postawy męczenniczek, wstrzeźliwości i wytrwałość wdów i dziewic są wyraźnie widoczne, ale również takie, które przestrzegają przed niebezpieczeństwem upadku i częściej piętnują grzech niż osobę. Autorzy chrześcijańscy pierwszych wieków swoje krytyczne uwagi kierowali nie tylko do kobiet, lecz także piętnowali mężczyzn za ich niewłaściwe postępowanie. Zdecydowanie dystansowali się od różnego rodzaju nadużyć, do których zaliczali pederastię, efebofilie, homoseksualizm i zniewieściałość mężczyzn. Zatem uprawnionym jest wniosek, że pomimo wielu krytycznych opinii o kobietach, ich sytuacja we wspólnocie chrześcijańskiej była znacznie lepsza niż w pogańskich Grecji i Rzymie.

Bibliografia

Źródła

- Ad Diognetum*, J.H. Marrou (red.), SCh 33bis, Paris 1965, tłum. J. Czuj, POK 18, Poznań 1935, s. 11-19, tłum. A. Świderkówna, *Do Diogneta czyli o roli chrześcijan w świecie*, PSP 44, Warszawa 1988, s. 79-97 lub BOK 10, Kraków 1998, s. 339-350.
- Athenagoras, *Supplicatio pro christianis*, B. Pouderon (red.), SCh 379, Paris 1992, tłum. S. Kalinkowski, w: Athenagoras z Aten, *Prośba za chrześcijanami o zmartwychwstaniu umarłych*, Warszawa 1985.
- Barnabas, *Epistula*, w: *Patres apostolici*, F.X. Funk (red.), Tübingen 1901, s. 38-97; Barnabas, *Épître de Barnabé*, P. Prigent, R.A. Kraft (red.), SCh 172, Paris 1971, tłum. A. Świderkówna, *List Barnaby*, BOK 10, Kraków 1998, s. 179-204.
- Clemens Alexandrinus, vol. I-IV, wyd. O. Stählin, Leipzig 1905: vol. I – *Protrepticus und Paedagogus*, GCS 12, Leipzig 1936; M. Szarmach, w: Klemens Aleksandryjski, *Wychowawca*, Toruń 2012; vol II: *Stromata*, I-VI, GCS 15, Leipzig 1936; vol. III – *Stromata*, VII-VIII, *Excerpta ex Theodoto, Eclogae prophetae, Quis dives salvetur, Fragmenta*, Leipzig 1970; tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, w: Klemens Aleksandryjski, *Kobierce*, t. I-II, Warszawa 1994.
- Clemens Romanus, *Epistula ad Corinthios*, w: *Patres apostolici*, F.X. Funk (red.), Tübingen 1901, s. 98-183; *Der erste Clemensbrief*, H.E. Lona (red.), Göttingen 1988; A. Jaubert (red.), SCh 167, Paris 1971, tłum. A. Świderkówna, *List do Kościoła w Koryncie*, BOK 10, Kraków 1998, s. 51-87.
- Cyprianus Carthaginiensis, *Opera omnia*, J.P. Migne (red.), PL 4, 192-660; C. Hartel, CSEL 3/1-3, Wien 1968-1871; R. Weber (red.), CCL 3, Tourholti 1972; M. Simonetti (red.), CCL 3A, Tourholti 1976; tłum. J. Czuj, *Pisma*, POK 19, Poznań 1937, tłum. J. Czuj, *Do Donata*, POK 19, s. 85-97; *O śmiertelności*, POK 19, s. 252-271.
- Didache*, W. Rordorf, A. Tuilier (red.), SCh 248, Paris 1978; tłum. A. Świderkówna, w: M. Starowieyski (red.), *Pierwsi Świadkowie*, BOK 10, Kraków 1998, s. 33-40.
- Eusebius Caesarensis, *Historia ecclesiastica*, E. Schwartz (red.), GCS 9/1, Lipsiae 1903; G. Bardy (red.), SCh 41, Paris 1955, tłum. A. Lisiecki, POK 3, Poznań 1924 lub *Historia Kościelna*, tłum. A. Caba na podstawie tłumaczenia A. Lisieckiego, opracowanie H. Pietras, ŻMT 70, Kraków 2013.
- Passio Perpetuae et Felicitatis*, J. Amat (red.), SCh 417, Paris 1996, tłum. A. Malinowski, w: M. Starowieyski, *Męczennicy pierwszych wieków chrześcijaństwa*, Kraków 2020, s. 159-175.
- Platon, *De Republica*, J. Adam (red.), Cambridge 1902, tłum. W. Witwicki, w: Platon, *Dialogi*, t. I-II, Kęty 2005.
- P. Ovidi Nasonis: Metamorphoses*, R.J. Tarrant (red.), Oxford 2004.
- Tertullianus, *Apologeticum*, E. Dekkers (red.), CCL vol. I, Turnholti 1954, s. 85-171, tłum. J. Sajadak, w: Q.S.F. Tertulian, *Apologetyk*, POK 2, Poznań 1947.
- Tertullianus, *Adversus Marcionem*, Ae. Kroymann (red.), CCL 1, 437-726; tł. pol. S. Ryzner, w: Tertulian, *Przeciw Marcjonowi*, PSP 58, Warszawa 1994.

Opracowania

- Adamczyk D., „Grzechy główne” w gminie korynckiej na podstawie 1 Kor 5-6, „Studia Gnesiensia” 2012, nr 26, s. 25-43.
- Agnati T., *Politica al femminile. Un percorso in salita*, Milano 2001.

- Astolfi R., *Femina probrosa, concubina, mater solitaria*, „Studia et documenta historiae et iuris” 1965, nr 31, s. 15-60.
- Bloch E., *Sex between Men and Boys in Classical Greece: Was It Education for Citizenship or Child Abuse?*, „Journal of Men’s Studies” 2001, nr 2(9), s. 183-204.
- Bielecki S., *Prawo i ewangelia w kontekście „nauczających inaczej” według 1 Tm 1, 3b-11*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2002, nr 1(1), s. 57-70.
- Brisson L., *Le sexe incertain: androgynie et hermaphroditisme dans l’Antiquité gréco-romaine*, Paris 1997.
- Brisson L., *Neutrum utrumque. La bisexualité dans l’antiquité gréco-romaine*, w: F. Monneyron (red.), *L’Androgyne dans la littérature*, Paris 1986, s. 27-61.
- Cameron A., Kuhrt A. (red.), *Images of Women in Antiquity*, II ed. Detroit 1993.
- Cantarella E., *La engiue prima e dopo la legislazione di Solone nel diritto matrimoniale attico*, „Istituto Lombardo. Accademia di Scienze e Lettere” 1964, nr 98, s. 121-161.
- Cantarella E., *Tacita Muta. Le donne nella città antica*, Roma 1985.
- Cantarella E., *Potere femminile, diritto e Stato tra mito e antropologia*, „Quaderni di Storia” 1988, nr 28, s. 107-120.
- Cantarella E., *L’ambiguo malanno. Condizione e immagine della donna nell’antichità greca e romana*, Roma 1986.
- Cantarella E., *Le donne e la città*, Como 1990; R. Astolfi, *Aspetti del diritto matrimoniale nel tardo Impero*, „Studia et Documenta Historiae et Iuris” 1990, nr 56, s. 323-346.
- Cantarella E., *L’ambiguo malanno: la donna nell’antichità greca e romana*, Milano 1995.
- Cantarella E., *Famiglia, proprietà e schiavitù nel mondo antico*, w: V. Castronovo (red.), *Storia dell’economia mondiale*, Bari, Laterza 1996, s. 117-132.
- Cantarella E., *Gender, Sexuality, and Law*, w: M. Gagarin, D. Cohen (red.), *The Cambridge Companion to Ancient Greek Law*, Cambridge 2005, s. 236-253.
- Davidson J., *The Greeks and Greek love*, New York 2007.
- Doveto F. M., *Silenzi e voci di donne nell’antichità classica*, „Quaderni del Centro Interuniversitario di Ricerca sulla Storia degli Insegnamenti Linguistici” 2010, nr 9, s. 1-13.
- Filipiak M., *Człowiek współczesny a Stary Testament*, Lublin 1983.
- Filipiak M., *Problematyka społeczna w Biblii*, Warszawa 1985.
- Filippini N.M., Plebani T., Scattigno A. (red.), *Corpi e storia. Donne e uomini dal mondo antico all’età contemporanea*, Roma 2002.
- Fros H., *Pamiętając o mieszkańcach nieba*, Tarnów 1994.
- Holthöfer E., *La ‘cura sexus’ dall’antichità al XIX secolo*, w: A. Arru, *Soggetto e identità*, Roma, Biblink 2009, s. 225-310.
- Ihnatowicz J.A., *Konsekracja wdów w Kościele starożytnym*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 2002, nr 1/2, s. 66-76.
- Krawczyk R., *Gender w świetle biblijnej nauki o kobiecie i małżeństwie*, „Studia Elbląskie” 2015, nr 16, s. 207-219.
- Kuras B., *Św. Paweł o chrześcijańskiej czystości*, Katowice 1987.
- Lane Fox R., *Pagani e cristiani*, przetł. na wł. M. Carpitella, Roma-Bari 1991.
- Langkammer H., *Komentarz teologiczno-pastoralny wszystkich listów św. Pawła Apostoła z okazji Roku Świętego Pawła*, t. 1: *Wielkie listy św. Pawła*, Legnica 2009.
- Lods M., *Confesseurs et martyrs*, Neuchâtel 1958.
- Matysiak B.W., *Małżeństwo i rodzina w kulturze starożytnego Izraela*, „Studia Elbląskie” 2012, nr 13, s. 133-151.
- Mejzner M., *Walka dobra ze złem w Liście Pseudo-Barnaby*, „Vox Patrum” 2013, nr 33(59), s. 21-37.
- Mitok A., *Podłoże i rola męczeństwa w działalności misyjnej Kościoła*, „Forum Teologiczne” 2005, nr 6, s. 153-168.
- Paoli U. E., *Il reato di adulterio (moicheia) in diritto attico*, „Studia et Documenta Historiae Iuris” 1950, nr 16, s. 132-182.
- Obrycki K., *„Refrigerium” u Tertuliana*, w: Tertulian, *Wybór pism II*, Warszawa 1983, s. 3-42.
- Peradotto J., Sullivan J.P. (red.), *Women in the Ancient World: The Arethusa Papers*, Albany 1984.
- Pietras H., *Eschatologia Kościoła pierwszych czterech wieków*, Kraków 2007.

- Pietrusiak P., *Kościół u apologetów greckich II wieku*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2012, nr 2(11), s. 61-78.
- Pomeroy S., *Goddesses, Whores, Wives, and Slaves: Women in Classical Antiquity*, New York 1975.
- Pomeroy S., *Reflections of Women in Antiquity*, New York 1981.
- Sieradzan J., *Bez paiderasteia nie ma paideia: Pedagogiczny aspekt pederastii starogreckiej*, „IDEA – Studia nad Strukturą i Rozwojem Pojęć Filozoficznych” 2009, nr 21, s. 19-34.
- Simon M., *Cywilizacja wczesnego chrześcijaństwa I-IV w.*, Warszawa 1992.
- Sordi M., *La svolta del II sec. d.C. e la nascita del concetto ecclesiale di martire*, „Aevum” 2003, nr 77, s. 27-33.
- Spidlik T., Gargano I., Grossi V., *Duchowość Ojców Kościoła*, Kraków 2004.
- Stępień J., *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie, Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz*, Poznań 1979.
- Strękowski S., *Rola męczeństwa w propagowaniu wiary chrześcijańskiej w pierwszych trzech wiekach*, w: W. Guzewicz, M. Radziłowicz, S. Strękowski (red.), *Chrześcijańskie świadectwo wczoraj i dziś*, Ełk 2013, s. 65-86.
- Swancutt D.M., *Still before sexuality: „Greek” androgyny, the roman imperial politics of masculinity and the roman invention of the Tribas*, w: T. Penner, C.V. Stichele, *Mapping Gender in Ancient Religious Discourses*, Leiden 2006, s. 11-61.
- Szafrański L., *Diakonisa*, „Novum” 1979, nr 4-5(9), s. 170-192.
- Szafrański L., *Diakonisy i ich rola w pierwotnym Kościele*, „Vox Patrum” 1989, nr 9(17), s. 741-751.
- Thompson W.E., *Athenian Marriage Patterns: Remarriage*, „California Studies in Classical Antiquity” 1972, nr 5, s. 211-225.
- Torelli M., *Domiseda, lanifica, univira, il trono di Verrucchio e il ruolo e l'immagine della donna tra arcaismo e repubblica*, w: M. Torelli, *Il rango, il rito e l'immagine*, Milano 1997, s. 52-86.
- Turkiel J., *Obrzydliwość w Biblii*, „Studia Teologiczne. Białystok. Drohiczyn. Łomża” 2010, nr 28, s. 13-24.
- Vanni U., *Postawa chrześcijanina wobec świata zewnętrznego*, „Communio” 1987, nr 5, s. 47-55.
- Witczyk H., *Biblia a moralność chrześcijańska*, „Studia Nauk Teologicznych PAN” t. 4, *Biblia w kontekście kultur*, Lublin 2009, s. 89-100.
- Wojciechowski M., *Etyka Biblii*, Kraków 2009.
- Wysocki M., *Eschatologia okresu prześladowań na podstawie pism Tertuliana i Cypriana*, Lublin 2010.
- Żądło A., *Liturgia o męczeństwie*, Kielce 2000.